

XKa 161/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Warszawie X Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Zakrzewska

Sędziowie: SO Bogusław Orzechowski

SO Arkadiusz Tomczak (spr.) Protokolant: protokolant sądowy stażysta Maria Stachyra

przy udziale Prokuratora: Andrzeja Józwicka

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013r.

sprawy **D. G.**

oskarżonego o przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie

z dnia 28 listopada 2012r., sygn. akt VIII K 1031/10

### **orzeka:**

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie.

**Ka 161/13**

## UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów oskarżyła D. G.

o to, że:

- w dniu 8 października 2010 roku w W. przy ul. (...) róg ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji sierż. R. O. poprzez szarpnięcie za kurtkę i próbę przewrócenia, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.;
- w dniu 8 października 2010 roku w W. przy ul. (...) róg ul. (...) znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. R. O. i sierż. M. C. słowami powszechnie uważanym za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.;

Wyrokiem VIII 1031/10 z dnia 28 listopada 2012 roku na podstawie art. 1§ 2 k.k. i art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie umorzył postępowanie karne prowadzone przeciwko oskarżonemu D. G., a wyłożone wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok sądu I instancji zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego D. G. prokurator. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. rozstrzygnięciu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę

orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż sposób i okoliczności popełnienia czynów, rodzaj i charakter naruszonego dobra, postać zamiaru oraz motywacja oskarżonego wskazują na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynów, podczas gdy prawidłowa analiza zebranych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości zarzucanych czynów był wyższy niż znikomy.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k art. 437 § 1 k.p.k. prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się być zasadna.

Odnosząc się do zarzutu apelacji należy zauważyć, że prokurator nie kwestionował poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych, kwestionując jedynie dokonaną przez sąd rejonowy ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego.

Zdaniem sądu odwoławczego sąd rejonowy w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia enigmatycznie ocenił okoliczności decydujące o stopniu społecznej szkodliwości czynów oskarżonego D. G.. W istocie (z punktu widzenia art. 115 § 2 k.k.) niejasne są powody rozstrzygnięcia sądu meriti.

O stopniu społecznej szkodliwości decydują łącznie okoliczności wskazane w art. 115 § 2 k.k. Zgodnie z nimi przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przedmiotem ochrony art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. jest nietykalność funkcjonariuszy publicznych lub osób przybranych im do pomocy, powaga urzędu reprezentowanego przez nich i wolne od zakłóceń wykonywanie czynności, do których zostali oni powołani, a więc istotne wartości chronione przez państwo. Odpowiedzialność karna, jaka grozi sprawcy za te przestępstwa uzasadniona jest nie tylko kumulacją zagrożonych dóbr prawnych (godność osobista i autorytet państwa), ale także wzmożoną ochroną osób, które ze względu na wykonywaną funkcję, związaną z rozwiązywaniem sytuacji konfliktowych, szczególnie narażone są na ewentualną agresję czy naruszenia dóbr osobistych.

Wydaje się, że w realiach rozpoznawanej sprawy ta wzmożona ochrona, wynikająca z większego stopnia zagrożenia dla dóbr osobistych, powinna była uzasadniać ocenienie zachowania oskarżonego za szkodliwe w stopniu większym niż znikomy. Zdarzenie miało miejsce w miejscu publicznym (na skrzyżowaniu ulic (...)), w porze popołudniowej około godz.12:40, a więc w miejscu i czasie dostępnym dla licznej grupy publiczności. Świadcami interwencji wobec oskarżonego były co najmniej trzy osoby tj. J. B., Z. B. i P. B.. Postawa oskarżonego D. G. w czasie czynności prowadzonych przez funkcjonariuszy policji była niewłaściwa. O ile oskarżony mógł się wzburzyć uszkodzeniem przez jednego z funkcjonariuszy jego dowodu osobistego, o tyle okoliczność ta nie może a priori ekskulpować oskarżonego, ani usprawiedliwiać niedostosowania się przez niego do wykonania wydawanych przez funkcjonariuszy Policji poleceń. Zamiast tego oskarżony D. G. próbował uciekać z miejsca interwencji. Następnie po krótkim pościgu w chwili, gdy sierż. R. O. chciał go ująć, odwrócił się, złapał funkcjonariusza za kurtkę służbową i szarpnął. Taki przebieg zdarzenia wynika z zeznań funkcjonariuszy Policji M. C. i R. O. oraz z zeznań Z. B. złożonych w postępowaniu przygotowawczym (kiedy podawała, że z tego co widziała D. G. w pewnym momencie rzucił się w stronę policjantów).

Wydaje się, że niezasadnie sąd I instancji przyjął, iż żądanie wydania telefonu w kontekście przeprowadzanej interwencji nie miało związku ze służbowymi czynnościami prowadzonymi przez funkcjonariuszy Policji i miało prawo być przez oskarżonego odebrane jako próba uniemożliwienia mu kontaktu z bliską osobą, którą chciał poinformować o całym zajściu. Funkcjonariusze Policji mają prawo żądać okazania im telefonu lub też dokonać przeszukania w trybie art. 15 ust.1. pkt 4 ustawy o Policji w związku z art. 219 k.p.k. Podobnie funkcjonariusze Policji zgodnie z przepisami

wykonawczymi wskazanej wyżej ustawy to jest rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.09.1990r. w sprawie trybu legitymowania, zatrzymywania, dokonywania kontroli osobistej oraz przeglądania bagażu i sprawdzania ładunku przez policjantów (Dz. U. nr 70, poz. 409 wraz z późniejszymi zmianami) mają prawo legitymowania osób, gdy ustalenie ich tożsamości jest niezbędne do wykonania czynności służbowych, a w szczególności w celu: identyfikacji osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza z zeznań świadków wynika, że Policjanci legitymowali osoby bezdomne zbierające złom, który oskarżony od nich odkupywał. Doświadczenia życiowe wskazuje, że zdarza się, że osoby bezdomne wchodzi w posiadanie takich przedmiotów wbrew prawu, zaś osoby przyjmujące taki złom mają tego świadomość. Zresztą Policjanci w postępowaniu 1 Ds. 942/10 wprost wskazują, że bezpośrednią przyczyną wylegitymowania tych osób był fakt, posiadania przez nich złomu, a ostatnio w okolicy zdarzało się wiele kradzieży metalowych elementów, zwłaszcza z cmentarzy. Faktem jest, że powody żądania wydania telefonu wynikać powinny z protokołu przeszukania oskarżonego, a nie jedynie z notatki służbowej (k. 1)

Wydaje się też, że sąd rejonowy w kontekście społecznej szkodliwości czynów, niewłaściwie ocenił zamierzone zabronione działania oskarżonego. Strona podmiotowa przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego polega na działaniu umyślnym i to zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym, zaś przestępstwa znieważenia – w zamiarze bezpośrednim. Ważne jest z punktu widzenia ustawowych znamion tego przestępstwa, aby sprawca obejmował swoją świadomością fakt, że osoba pokrzywdzona jest funkcjonariuszem publicznym, co w realiach sprawy jest bezsporne. Oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim nagłym, emocjonalnie, po zachowaniu które odczuł jako pokrzywdzenie ze strony funkcjonariuszy Policji. Sytuacja taka może skutkować zastosowaniem norm art. 222 § 2 k.k. lub art. 226 § 2 k.k., nie ma jednak bezpośredniego wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów.

Wreszcie oceniając następstwa zachowania oskarżonego, wydaje się, że sąd rejonowy niewłaściwie pominął to, że działanie oskarżonego godziło nie tylko w dobra osobiste poszczególnych funkcjonariuszy, ale uderzało w autorytet działania organów państwowych.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd rejonowy oceni stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego z punktu widzenia kryteriów wskazanych w art. 115 § 2 k.k. i z tych pozycji go oceni. Pamiętać również będzie o treści art. 222 § 2 k.k. lub art. 226 § 2 k.k.